CENA 8 HALERZY.

GŁOS NARODU

NR. 99. — ROK XXV. | KRAKOW, CZWARTEK DNIA 26. KWIETNIA 1917 R. | WYD. POPOŁUDNIOWE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·20
Za wiersz 1 petitowy układ liczb. lub tab. „ —·40
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ 1·—
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·50
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenum. za 100 egz. „ 2·—
dla miejscowych prenumerat. za 100 egz. „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat. nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI, W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 49·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 2.99
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie ul. św. Krzyża L. 11.

Bitwa pod Arras.

Berlin. B. kor. B. Wolffa donosi: Także d. 24 bm. Anglicy czynili rozpaczliwe wysiłki, aby los bitwy pod Arras odwrócić na swą korzyść i ciężką klęskę z dnia 23 b. m. wyrównać. Jak poprzedniego dnia, także i tym razem masowe ataki angielskie, wykonane z największą zaciętością, znowu roztrzaskały się krwawo o niezachwiany mur niemieckich walecznych, na śmierć gotowych obrońców, nie dając Anglikom nigdzie jakiegokolwiek sukcesu i dn. 24 b. m. podwoiły straty angielskie. Całe szeregi atakowe Anglików położyły się po prostu pod pewnym ogniem karabinów maszyniwych, inne angielskie masy atakowe dostały się pod niszczący ogień niemieckich haubic i dział polnych i zostały zupełnie zmiażdżone. Na wielu miejscach leżą rozbite angielskie wozy pancerne, otoczone poległymi, którzy za rozbitymi tankami szukali ocalenia. Szczególnie z obu stron drogi Arras-Cambrai angielskie zwłoki leżą formalnie barykadami.

Z obrad Koła polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Wczorajsze posiedzenie Koła polskiego, które miało się rozpocząć o godzinie 11-ej przedpołudniem, rozpoczęło się dopiero o godzinie 8-ej wieczór. Cały dzień wypełniony był obradami frakcyj, a potem długą konferencyą komisyi parlamentarnej Koła. Rezultat obrad znany jest z komunikatu Koła.

Przedewszystkiem dla sytuacyi ważnem jest poznanie wniosku, jaki komisya w ciągu wieczora uchwaliła. Wniosek ten konstatuje naprzód, że **naród polski w obecnej wojnie zmierzał i zmierza do utworzenia niepodległego państwa polskiego;** przypomina manifestacyę w dniu 16. sierpnia 1914 i wolę obu monarchów państw centralnych, powołujących do życia niepodległe państwo polskie, poczem powiada: Koło polskie przyjmuje projekt komisyi parlamentarnej w sprawie wyodrębnienia Galicyi, poleca prezydyum na podstawie tego projektu **uzyskać zabezpieczenie,** że urzeczywistnienie projektu tego nastąpi w najbliższym czasie.

We środę rano przeciw tej rezolucyi, powziętej większością głosów, okazała się **bardzo stanowcza opozycya.** Stanowisko opozycyi streścić się da krótko w tem, że przeciwnicy rezolucyi oświadczyli: **Dosyć mamy obietnic.** Silniejszej obietnicy od pisma cesarskiego w listopadzie r. z. rząd dać nie może. Chodzi obecnie **o wykonanie.**

Ci, którzy podjęli pracę dla przyjścia do skutku uchwały kompromisowej, zaznaczali, że nie można gotowości, jaką okazał hr. Clam Martinic w kierunku urzeczywistnienia zapowiedzi monarszej, bagatelizować; należy czekać dalszych rokowań z rządem. Nie byłoby też wskazanem pozostawić rządowi całej inicyatywy w wypracowaniu projektu i zarzucić mozolną pracę, dokonaną przez komisyę parlamentarną Koła.

Dopiero z porównania rezolucyi komisyi parlamentarnej, która nie przyszła pod obrady na plenum Koła, z uchwałami wczoraj powziętemi, można wyciągnąć odpowiednie wnioski. W ciągu rokowań kompromisowych wyłoniło się ogółem 15 projektów.

Prasa tutejsza po wczorajszej uchwale Koła polskiego uważa **przesilenie za zażegnane** i pozostanie dra Bobrzyńskiego za zapewnione.

ZMIANY W KLUBIE KONSERWATYWNYM KOŁA POLSKIEGO.

Wiedeń. W prezydyum grupy konserwatywnej Koła polskiego dokonano wczoraj zmian. Prezesem wybrano **ks. Lubomirskiego** w miejsce posła Czaykowskiego, a wiceprezesem **prof. Jaworskiego** w miejsce posła Halbana.

Rabunki rosyjskie we własnem oświetleniu.

Kopenhaga. Organ rosyjskiego ministra sprawiedliwości Kiereńskiego „Djeń“ podaje na naczelnem miejscu następujące wynurzenia: Wśród wielu ciękich przestępców starego rządu znajduje się zapomniana klika politycznych maroderów, **która** w towarzystwie naszych zwycięskich wojsk **wkroczyła do Galicyi i na Bukowinę pod dowództwem hr. Bobrińskiego i archijereja Eulogiusza i ludność miejscową srodze uciskała i rabowała.** Rumieniec wstydu musi okryć twarz każdego uczciwego Rosyanina przy czytaniu opisu tych przestępstw, które cenzura pozwalała ogłaszać. Musi się natychmiast wybrać specyalną **komisyę śledczą** któraby niezwłocznie zajęła się wykryciem sprawek tej kliki w zajętych przez nas obszarach Galicyi i Bukowiny i sformułowała przeciw winnym oskarżenie. **Kary muszą być bezprzykładnie ostre,** aby nie mieszano kiedyś imienia prawych Rosyan z tymi niegodnymi synami naszej ojczyzny, którzy wobec całego świata, na hańbę Rosyi, **uprawiali rzemiosło ciemiężycieli i rabusiów** i wobec przymusowego milczenia całej uczciwej Rosyi spożywali owoce tego rzemiosła.

Prądy pokojowe.

Amsterdam. „Alleg. Handelsblad“ donosi, że w ostatnich czasach **we wszystkich państwach koalicyi zaznacza się silny prąd pokojowy.** Zwłaszcza w **Angli** ruch w kierunku pokoju **przybrał duże rozmiary,** a rząd angielski nie może ruchu tego stłumić. Angielscy robotnicy **urządzają liczne manifestacye,** domagając się zakończenia wojny.

Lugano. Kierownictwo włoskiej partyi socyalistycznej odbyło wspólne posiedzenie z posłami i przedstawicielami organizacyi robotniczych, na którem, jak donosi „Avanti“, **omawiano kwestyę pokoju.** Rząd włoski pozwolił na świętowanie w dniu 1. maja, nawet robotnikom fabryk amunicyjnych.

Front rosyjski za pokojem.

Berlin. „Voss. Ztg“ donosi, że na froncie rosyjskim szerzy się propaganda pokojowa. Nawet **wyżsi oficerowie oświadczają się za rozpoczęciem rokowań.** Różnice zapatrywań między żołnierzami a oficerami, mimo usiłowań rządu prowizorycznego nie zostały jeszcze usunięte. Najsilniej występują one w komitetach żołnierskich. Zorganizowano je w całej armii, we wszystkich oddziałach. Komitety te mają wspólny wydział, **który pracuje w porozumieniu z komitetem robotników i żołnierzy w Petersburgu.** Początkowo do komitetów tych nie wybierano zupełnie oficerów.

Bardzo niesympatycznie przyjęły oddziały na froncie angielskich oficerów. Żołnierze uważają się za powód do przedłużenia wojny. Wielkie zniechęcenie wywołują także trudności aprowizacyjne.

Zjazd socyalistów w Sztokholmie.

Sztokholm. Przywódca socyalistów duńskich Borgbjerg, który już dwa tygodnie czeka na pozwolenie przekroczenia fińskiej granicy, powrócił z Haparandy do Sztokholmu. Według doniesienia „Dagens Nyheter“ konferował on z Brantingiem i na podstawie tej konferencyi twierdzi, iż zjazd socyalistów odbędzie się dopiero z końcem maja. Najpierw zjadą się w Sztokholmie Huysmans i Troelstra, potem dopiero zostanie wystosowane zaproszenie do wszystkich partyi socyalistycznych. Borgbjerg przypuszcza, że **pokój dojdzie do skutku z końcem lata.**

Meksyk mobilizuje?

Rotterdam. „New York World“ donosi z Meksyku, że 130 deputowanych meks. domaga się **natychmiastowego wystąpienia Meksyku przeciw Stanom Zjedn. w interesie pokoju.** Dwie trzecie senatu oświadcza się **za przeprowadzeniem natychmiastowej mobilizacyi,** jako środka ochronnego.

Proklamowanie niezawisłej Albanii.

Londyn. Ward Price donosi z Salonik: **Francuzi ogłosili niezawisłość Albanii.** W okolicy Koricy utworzyli rząd tymczasowy, złożony przeważnie z Albańczyków. Także połowę policyi uformowano z krajowców. **Podobny manifest wydali Włosi nad morzem Adryatyckiem.**

Skarby węglowe.

II.

Zrazu przy wyprażaniu węgla na gaz poprzestawano na otrzymaniu teeru jako produktu ubocznego, a produkowany gaz zużywano takim, jakim był wówczas: jako mieszaninę tlenu, wodoru i azotu z przydatkiem siarki. Nazywało się to i wtedy „gazem świetlnym“, ale to, co naprawdę świeciło się — było tylko cząstką owej skomplikowanej całości. Później nauczono się gaz oczyszczać ze składników nie dających światła. Przez to światło zyskało na czystości i sile a owe składniki inne można było wyodrębnić i zużyć.

Teer, dawniej lekceważony rósł w cenę. Zaczęto oddzielać z niego amoniak i handlowo znamienicie wyzyskiwać. Sam teer poddano bliższemu zbadaniu. Zaczęto go gotować, destylować, próbować przyczyniania najrozmaitszych domieszek i po wielu analizach i eksperymentach chemicy nie ustając w pracy doprowadzili do tego, że z brudnego i wcale niepachnącego szlamu zaczęto fabrykować najprzedziwniejsze wytwory, przedewszystkiem farby i to takie, jakich przedtem nie znano, owe farby teerowe, których dzisiaj takie mnóstwo wyrabia się w Niemczech. Farby, za które w ostatnich latach przed wojną napływało do Niemiec w gotówce z zagranicy, nie mniej jak 400 milionów marek rocznie. Beczki i kufy teeru zaczęto wymieniać na beczki złota.

Wprawdzie otrzymywanie z teeru świetnych i gorących w tonie farb nie jest rzeczą łatwą i prostą, ale i tutaj powtórzyła się historya płodności każdego nowego wynalazku w łańcuchu wynalazczym, którego pierwszem, najgrubszem ogniwem jest praojciec: węgiel. Przy fabrykacyi farb napotkano znowu produkty uboczne o wielkiej wartości: t. zw. lekkie oleje, olej karbolowy, naftalinę, olej do impregnowania. Nawet pozostająca w retortach po wszystkich ewolucyach tylekroć już wyzyskana reszta smolnej materyi nie jest bez wartości.

Z olejów t. zw. lekkich wydostała nowożytna chemia węglowa przez destylacyę benzol, używany dziś tak powszechnie zamiast benzyny. Po odciągnięciu olejów lekkich niewyczerpany i zawsze jeszcze zasobny teer, podgrzewany dalej w retorcie dostarczy olejów „średnich“, które po przejściu odpowiednich procesów dają naftalinę, a nadewszystko kwas karbolowy, będący podstawowym materyałem przy produkowaniu w dalszym ciągu kwasu pikrynowego. Ten ostatni wytwarzanym jest w ostanich latach w ilościach niestety olbrzymich. Bez niego nie byłoby bowiem granatów, których zużywa się obecnie tak wiele.

Nakoniec po wielu dalszych specyalnie obmyslonych i przeprowadzonych prażeniach retortowych, wydobywa się z tego co w nich jeszcze zostało oleje ciężkie, bardzo dzisiaj ważne dla wojujących Niemiec: one to dają paliwo dla motorów łodzi podwodnych. Bez teeru i umiejętnych metamorfoz teeru Niemcy nie mogłyby wogóle prowadzić wojny łodziami podwodnemi w dzisiejszych jej rozmiarach.

Naftalinę — znowu zwykłą rzeczy węglowych koleją — traktowano zrazu z niezbyt wielkim „szacunkiem“. Wprowadzono ją w handel jako środek przeciw molom przy zaopatrywaniu na zimę futer i wełny. Nie było to zbyt wiele. Nadto, wiadomo dziś, że usługi naftaliny w tym względzie nie zbyt wiele są warte. Z czasem, po nowych doświadczeniach i próbach znaleziono, że ona właśnie stanowić może zasadniczy surowiec przy fabrykacyi niektórych farb. Efektowną próbką znaczenia tego faktu jest wyrób sztucznego indygo. Długi czas mniemano, że naśladowanie i zastąpienie naturalnego indygo jest niemożliwe. Złożoność tego barwika utrudniała jego sztuczne odtworzenie. Dziesiątki lat trudzili się nad rozwiązaniem tego problemu chemicy niemieccy. Zawsze nadaremnie. Nareszcie, gdy już przeeksperymentowano całe miliony, udało się zastąpić indygo wyrobem sztucznym. Co więcej nawet przewyższyć indygo naturalne co do czystości i trwałości barwy. Los indyga naturalnego został przez to w handlu światowym rozstrzygnięty. W r. 1895 uprawiano w Indyach indyga za 70 milionów marek. Dziś produkcya ta upadła. Natomiast za „nowe indygo“ wpływa do Niemiec rocznie 20 milionów marek. A to „nowe indygo“ wcale nie rośnie na polach, jak dawniejsze. Szereg jego przodków tak wygląda: Naftalina — olej średni — teer — węgiel. Dzisiejsze farby alizarynowe są także blizko skuzynowane ze sztucznem indygo. Polowa barwa mundurów niemieckich, t. zw. „feldgrau“ jest mieszaniną tych dwóch barw.

Rozwinięte i mnóstwem gałęzi bogate drzewo genealogiczne wielu rozmaitych produktów i fabrykatów wyrasta — jak widzimy — z jednego fundamentalnego pnia, widniejącego u dołu całego rejestru: z węgla.

Węgiel jednak sam, nie jest jak wiadomo surowcem najpierwotniejszym, samorodnym, i on ma „przodków“.

Nad pochodzeniem węgla długo i wielce uczenie dyskutowano. Początkowe kombinacye nie zawsze były szczęśliwe. Goethe np. sam nienajgorszy przyrodnik uwierzył na słowo Buffonowi i mniemał, że genezy węgla szukać trzeba w zbutwiałym szlamie alg morskich. Dziś o pochodzeniu węgla mamy dane dokładniejsze i pewne.

I dlatego nie powinniśmy się może dziwić, że z węgla, przy pomysłowej i naukowo przeprowadzonej przeróbce otrzymujemy tak wspaniałe barwy i tak przedziwne zapachy. Istniały one i były tworzone przez przyrodę już przed milionami lat — pod promieniami słońca, ogniściszemi, niż dzisiaj w najwięcej nawet tropikalnej sferze ziemi — potem zaś wraz z całymi lasami olbrzymich skrzypów i paproci zostały pogrzebane. Nie niepowrotnie jednak. Zmartwychwstają dziś i otrzymują nowe formy dzięki retortom chemików i badawczej pracy niestrudzonego mózgu człowieka.

Związek Towarzystw rolniczych.

W dniu 18 b. m. odbyło się posiedzenie Komisyi wykonawczej, a następnie posiedzenie plenarne Centr. Wydziału Tow. rolniczych pod przewodnictwem prezesa Witolda ks. Czartoryskiego, przy udziale wiceprezesa Wydziału krajowego. Nieobecność usprawiedliwili Dr Aleksander Raczyński i Stanisław hr. Mycielski. Prezes zdał na wstępie sprawę z interwencyi prezydyum dwukrotnej u JE. p. namiestnika i u JE. ministra Höfera.

P. namiestnik przyznał, że rekwizycya 10 proc. owsa i jęczmienia do siewu, jakoteż ziemniaków nawet w tych gospodarstwach, które nie posiadają tych nasion w ilości dostatecznej do obsiewu wiosennego, jest nieracyonalna, tudzież przyrzekł z całą energią poprzeć żądania przyspieszenia wypłat należytości za świadczenia wojenne, wreszcie przyjął życzliwie uwagi prezydyum w sprawach Centrali odbudowy.

P. minister Höfer, uwzględniając przedstawienia prezydyum, zniżył wymagania c. k. Urzędu żywnościowego, który domagał się z Galicyi dostawy 4.950 wagonów ziemniaków. Prezydyum jednak zwróciło uwagę, że każda ilość ziemniaków wywieziona obecnie z Galicyi powiększa deficyt żywności w kraju, stwierdzony dochodzeniami urzędowemi Komisyj, które dokonały szczegółowej rewizyi zapasów we wszystkich gospodarstwach. Temsamem zwiększy się nieuchronna klęska głodu. Nadto przedstawiło prezydyum p. ministrowi konieczność równorzędnego traktowania co do ceny galicyjskich świń tłustych z węgierskiemi (mangalica), które płaci się w przerachowaniu na żywą wagę przy 150 kg. 5 K 50 h za 1 kg., gdy za galicyjskie tylko 4 K 60 h, skutkiem czego tuczenie świń w Galicyi i produkcya tłuszczu wieprzowego (słoniny, sadła, smalcu) jest uniemożliwiona.

Hr. Z. Tarnowski podał do wiadomości zarządzenia celem wniesienia do c. k. rządu gruntownie opracowanego przedstawienia z żądaniem dalszej likwidacyi i zarządzenia wypłaty w całym kraju świadczeń wojennych (w nieruchomościach), które dotąd po myśli §§ 19 i 20 ustawy o świadczeniach wojennych przez c. i k. Intendanturę Korpusu krakowskiego były wypłacane, a obecnie zostały wstrzymane.

P. Stanisław Konopka przedstawił wynik konferencyi odbytej dn. 12 b. m. z gen. inspektorem żywnościowym, pułkownikiem Wallensdorferem, jakoteż swojej u p. namiestnika interwencyi spowodowanej pismami prezesów Tow. rolniczego wielickiego, żywieckiego, Wydziałów Tow. rolniczego mieleckiego i ropczyckiego, listem p. Średniawskiego i zeznaniami protokolarnemi włościan z Głowa (pow. tarnowski), które przedstawiały groźne skutki bezwzględnych rekwizycyi zboża i ziemniaków.

W dyskusyi nad temi sprawami przemawiali Dr Piłat, p. Dolański, Dr Lisowiecki, hr. Scipio, JE. Długosz, domagając się jak najenergiczniejszego zwrócenia uwagi rządu krajowego, rządu centralnego na groźny stan aprowizacyi kraju i na niemożność dokonania obsiewów, co w wielkiej części jest następstwem zamedbań i błędnych zarządzeń w r. 1915 i z wiosną 1916, które podcięły produkcyę galicyjską z widoczną teraz szkodą dla całego państwa. O przedstawienie tej sytuacyi Kołu polskiemu uproszono JE. Długosza.

Obszerną dyskusyę wywołała kwestya ustalenia zakresu działania Komend rejonowych w stosunku do starostw i organizacyj rolniczych. Przemawiali kilkakrotnie oprócz przewodniczącego: JE. Długosz, p. Cieiecki, Dr Jordan, p. Konopka, X. Siara, prof. Mieczyński, Dr J. Raczyński. Jednomyślnie wyrazono uznanie hr. Lamezanowi za działalność kierownictwa Komend rejonowych skierowaną ku uruchomieniu gospodarstw i podtrzymania produkcyi rolnej w Galicyi. Do sformułowania zapatrywań Centralnego Wydziału w kwestyi dyskutowanej wybrano Komisyę złożoną z pp. Stanisława Konopki, Romana hr. Scipio i Dra J. Raczyńskiego.

Dr Julian Nowak w dłuższym referacie informował Centralny Wydział o preliminarzu budżetu rolniczego na najbliższy okres działalności Centrali odbudowy, tudzież udzielił wyjaśnień do sprawozdania tejże Centrali. W dyskusyi domagano się jak najszerszej pomocy do naprawy uszkodzonych melioracyj, zużytkowania kwot uzyskanych przez c. k. namiestnictwo z obrotu bydłem rzeźnem, trzodą i jajami na poparcie hodowli przez Towarzystwa rolnicze, tudzież poparcia zakładania suszarń ziemniaków oraz innych jarzyn.

Na wniosek ks. Czartoryskiego uchwalono w interesie rozwoju rolnictwa krajowego poprzeć jak najusilniej starania Dyrekcyi Studyum rolniczego w Krakowie o ustanowienie katedry leśnictwa, drugiej katedry hodowli, tudzież o powiększenie dotacyi na asystentury względnie wykłady uzupełniające.

Regulamin dla Komitetu Centralnego Wydziału Towarzystw rolniczych w Wiedniu uchwalono z poprawkami p. H. Dolańskiego. Na wniosek hr. Romana Scipio polecono wygotować pismo do c. k. Urzędu żywnościowego w Wiedniu o zrównanie cen za tłuste świnie produkcyi galicyjskiej z cenami za świnie węgierskiej rasy „mangalica“. — Na tem posiedzenie zamknięto.

Skutki rozporządzeń o lichwie.

Po wielkich kupcach wiedeńskich, jak donoszą pisma — powiał mroźny wiatr. Nowe rozporządzenie o lichwie i handlu łańcuchowym wywarło nadzwyczajny skutek. Wprawdzie koła interesowane zrobiły bardzo tragiczne miny, posypały się protesty, ale skutek jest. Zamiast zapowiadanego uroczyście zaprzestania sprzedaży wielu artykułów nastąpiła w Wiedniu ogromna deruta cen. Wiele wielkich firm nagle obniżyło ceny sprzedawanych artykułów, na wystawach pojawiły się olbrzymie zapowiedzi o wyprzedażach po „zniżonych cenach“. Dotyczy to przedewszystkiem obuwia i ubrań. Prasa wiedeńska wzywa jednak władze, aby zechciały teraz zbadać, dlaczego ci sami kupcy przed kilkunastu dniami „nie mogli“ sprzedać taniej, a teraz nagle urządzają wysprzedaże i to masowe.

Spadły przedewszystkiem ceny t. zw. szyfonów. Przed wojną kosztował metr przeciętnie 40 hal., w czasie wojny doszły do 4 kor. i wyżej, obecnie nagle opadły do 2 kor. za metr. To stało się i z kamgarnami i szewiotami. Przedwojenna przeciętna cena 10 kor. za metr, doszła w czasie wojny do 40 kor. i 50 kor., obecnie zaś spadła nagle na 20 kor. Pokazało się, że wielkie składy mają jeszcze ogromne zapasy przedwojenne i te teraz wysprzedaje. Buciki damskie kosztują 17 k., zaś męskie 24 k.

Rozporządzenie o lichwie znalazło także echo wśród kartelowców austryackich. Rozwiązał się w tych dniach jeden z najpotężniejszych karteli — mianowicie kartel żelaza, który już od 40 lat trzymał w swych rękach regulacyę cen żelaznych. Na zgromadzeniu rozwiązującem oświadczył generalny dyrektor Rothballer, że uważa, iż nowa ustawa o lichwie cen grozi całości kartelu, ponieważ łatwo można postępowanie jego pod tę ustawę podciągnąć.

Takie skutki pociągnęła ta ustawa za sobą gdzieindziej. Władze zajęły się energicznie nadzorem nad jej wykonaniem. Przepisy o uwidocznianiu cen zostały ściśle prze-

prowadzone, przez co kontrola nad sprzedażą znacznie została ułatwiona. Zabrano się też energicznie do karania — i wiedeńskie pisma prawie codziennie przynoszą wiadomości o nałożonych karach.

U nas w Krakowie inaczej. Ile sklepów — tyle cen, a jedna wyższa od drugiej. Ten sam artykuł, nieraz w kilku sklepach na tej samej ulicy kosztuje inaczej. Piszący przed kilku dniami chciał zakupić kilka paczek domieszki do kawy „Korona“. Zapłacił za większą paczkę w jednym 1 kor. 50 hal., w drugim 1 kor. 80 hal., jeszcze w innym 1 kor. 90 hal. Podobnie powiodło się z kondensowanem mlekiem. W jednym sklepie żądano 3 kor., w innym 4 kor., jeszcze w innym 5 kor. 50 hal. za taką samą puszkę. Nie lepiej jest z bucikami, które wprost nie mają ceny. Tak samo z pończochami damskiemi. W pewnym sklepie na ul. Szewskiej te same pończochy w jednym tygodniu kosztowały za parę 4 kor. 90 hal., w pięć dni później 5 kor. 90 h., kiedy chciano ich jeszcze dokupić, a kupiec na zapytanie spokojnie oświadczył, że to istotnie ten sam towar, ale on „tak podrożał“. Jeszcze jeden przykład! Sztuczny miód kosztował w jednym sklepie za klg. 4 kor. 50 hal., w innym zaś 8 kor. Nie są to cyfry z jakichś dalekich czasów, ale z ostatnich 3—4 tygodni. Zapytać się trzeba, czem kupcy mogą usprawiedliwić tego rodzaju postępowanie? Jeszcze możliwą i poniekąd usprawiedliwioną mogłaby być zwyżka cen w pewnym okresie czasu, ale rozliczanie swych zysków w tym samym dniu tak różnorodnie przez poszczególnych kupców jest conajmniej zastanawiającem, a w każdym razie nielicuje ani z uczciwością kupiecką, ani pojęciem naszem o rzetelnym handlu.

Gdyby nasze władze zechciały czasem odbyć małą pielgrzymkę po różnych sklepach, zwłaszcza spożywczych i zrobiły porównawcze zestawienie cen tych samych artykułów w tym samym dniu, otrzymałyby najważniejszy dokument, stwierdzający jaką lichwę uprawia się częstokroć na skórze konsumującej publiczności. — Jeśli już jest ustawa o lichwie cen, to przecież należy ją wykonywać. U nas dotychczas o tem zupełnie głucho.

W. H.

Delegacya polska u rządu tymczasowego.

Ze Sztokholmu donoszą do „Kuryera Lwowskiego“:

Delegacya polska, złożona z przedsawicieli Komitetu narodowego, Komitetu demokratycznego, Komitetu wykonawczego polskiego na Rusi, obu Kół poselskich oraz ks. biskupa Cieplaka, udała się do prezydenta ministrów Lwowa, aby zaznaczyć swe **stanowisko wobec manifestu rządu tymczasowego,** proklamującego niepodległość Polski.

Pierwszy przemówił Aleksander **Lednicki,** zaznaczjąc, że naród polski zawsze przelewał krew za wolność powszechną i za idee, których zwycięstwo umożliwiło rządowi tymczasowemu wejście na wyżyny władzy. Zakończył okrzykiem: „Niech żyje wielka i wolna Rosya, niech żyje niepodległa Polska!“

Poseł **Szebeko** w dalszem przemówieniu wyraził nadzieję, że narody polski i rosyjski będą żyć obok siebie w przyszłości jak wolni z wolnymi i równi z równymi. Następnie przemówili margr. **Wielopolski,** redaktor „Dziennika Kijowskiego“ Edward **Paszkowski** oraz prof. St. **Grabski.**

Z kolei udała się delegacya do pałacu Maryjskiego dla powitania innych członków rządu tymczasowego. Do Milukowa, autora odezwy z 30. marca br., odezwał się w gorących słowach Lednicki, witając w nim duszę odradzającej się Rosyi.

Milukow zapewnił, że zawsze był przyjacielem Polaków. O ile stał na przeszkodzie urzeczywistnieniu się idei niepodległości Polski, to działo się to dlatego, że jako kierownik poważnego odłamu myśli politycznej nie mógł wyrzec słowa, za którego spełnienie trudno było brać odpowiedzialność. Dziś warunki się zmieniły i spełnił się akt sprawiedliwości. (Milukow, jak cała partya kadecka, snuje w cichości ducha sny imperyalistyczne i dlatego w sprawie polskiej nie chciał dotychczas wyjść poza koncepcyę autonomii.— Przyp. „Gł. Nar.) Inni ministrowie, zwłaszcza **Kiereński,** podkreślili, że w manifeście ogłaszającym niepodległość Polski ujawniła się **wola narodu rosyjskiego.**

Następnie dalegacya poszła do Dumy państwowej. Tu przemawiali ks. biskup Cieplak, Lednicki i generał Babiański. Ks. biskup **Cieplak** zaznaczył, że papież pierwszy przesłał powitanie nowemu rządowi odrodzonej Rosyi. Poseł Rodziczew rzekł do Polaków: „My, Rosyanie, czujemy wszyscy, że **spadło nam z piersi wielkie brzemię krzywdy waszej.** Szczęśliwy jestem, że to się stało“.

Nakoniec sami już przedstawiciele Komitetu demokratycznego z Lednickim udali się do wydziału wykonawczego Rady delegatów robotników i żołnierzy. Tu członek Komitetu **Dąbrowski,** przemawiając, jako wyraziciel przekonań grup niepodległościowych w Warszawie, rzekł: **„Nie jesteśmy jeszcze bratnimi narodami słowiańskimi, gdyż nam, Polakom, zbyt długo braterstwo to narzucano gwałtem,** lecz już jesteśmy związani **braterstwem — w wolności“.**

Do sprawozdania powyższego dodaje „Kuryer Lwowski“:

„Na tle tej delegacyi zapewne powstała niedorzeczna pogłoska, kolportowana przez niektóre pisma polskie, o powstaniu gabinetu polskiego w Rosyi z Lednickim na czele.“

Koalicya w sprawie polskiej.

Wiedeń. „Zeit“ zamieszcza dosłowny tekst noty państw koalicyi, wysłanej do Rosyi w odpowiedzi na proklamacyę rządu tymczasowego w sprawie polskiej. Nota ta brzmi:

„Ponieważ rząd prowizoryczny podał do wiadomości sprzymierzonych rządów Francyi, Anglii i Włoch proklamacyę, wydaną do narodu polskiego, sprzymierzone rządy spieszą zawiadomić pana Milukowa, że **podzielają uczucia rządu prowizorycznego, wzywającego Polaków do niepodległości i jedności.** Sprzymierzeni widzą w decyzyi Rosyi tryumf zasad wolnościowych, właściwych państwom nowoczesnym i stanowiących siłę sprzymierzonych narodów w walce z niemiecką koalicyą. Sprzymierzeni, śląc rządowi prowizorycznemu najserdeczniejsze życzenia, **zaświadczają przed opinią publiczną,** a w szczególności przed narodem polskim, **że czują się solidarnymi z Rosyą w myśli przywrócenia w Polsce jej integralności i usilnie pragną zapewnić, że nigdy nie przestały interesować się odrodzeniem narodu, przeznaczonego do tego, aby w przyszłej Europie ważną odgrywać rolę.**

Przeciw dezercyi.

Medyolan. B. kor. „Corriere della Sera“ donosi: Minister wojny ogłosił dnia 23. bm. nowy manifest, w którym otwarcie stwierdza, że ostatnimi czasy żołnierze masami dezerterują i w którym wzywa dezerterów do powrotu na pozycyę. Faktycznie żołnierze opuścili rowy strzeleckie przeważnie, by udać się na wieś, gdzie oczekują natychmiastowego podziału ziemi. Dezercya ta, jeszcze nie ustaje i wyrównaną jest obecnie tylko przez częściowy powrót tych, którzy w pierwszych dniach rewolucyi zbiegli. We fabrykach amunicyi, zwłaszcza w Petersburgu, mimo usilnych starań i odezw władz wojskowych nie przywrócono normalnych warunków pracy. Produkcya zmniejszyła się także z powodu dotkliwego braku surowca, zwłaszcza węgla, jakoteż z powodu ruchu politycznego, zmierzającego do osiągnięcia pokoju.

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Wiedeń. Komunikat angielski z 24 b. m. po poł.: Wczoraj toczyła się nieprzerwana zacięta walka przez cały wieczór, a także w nocy, na całym froncie od Croisilles aż na północ od Gavrelle. Nieprzyjaciel powtarzał ustawicznie bezskuteczne kontrataki, z wielką odwagą i bez oglądania się na straty. Utrzymaliśmy zajęte wczoraj pozycye. Posunęliśmy się znowu naprzód na wschód od Monchy le Preux i w sąsiedztwie Roeux. Niezwykle gwałtowny kontratak nieprzyjacielski na wieś Gavrelle został pomyślnie odparty. Liczba jeńców, wśród których znajduje się 30 oficerów, przekroczyła już 1.500. Na południe od drogi Bapaume-Cambrai zyskaliśmy w nocy na terenie na szerokim froncie na południe od Epehy i dotarliśmy do kanalu SS. Quentin w pobliżu Vendhuille. Dalej na północ zajęliśmy wsi Villers-Plouich i Beaucamp i wzięliśmy jeńców.

W Mezopotamii.

Wiedeń. Komunikat angielski z 24 bm.: Generał Maude donosi: Bitwa na prawym brzegu Tygrysu między Samarą a Istabulat toczy się dalej. W nocy z 23 na 24 przyszło do ostrej walki z blizka. Nieprzyjaciel przedsięwziął liczne kontrataki. Wyparliśmy nieprzyjaciela z uporczywie bronionego stanowiska, wyposażonego starannie w kryte żelazem osłony. Podjęliśmy pościg i zajęliśmy stacyę Samara. Dnia 23 zniszczył nieprzyjaciel, w największym pośpiechu, co tylko mógł. Wśród naszej zdobyczy znajduje sę 16 lokomotyw, 224 wagonów kolei żelaznych i 2 barki z amunicyą. Straty nieprzyjaciela w dn. 21 i 22 były ciężkie.

Głos rozsądku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „N. W. Journal“ donosi, że prezydent **Wilson zamyśla wpłynąć na** angielskiego ministra **Balfoura, by ententa umiarkowała swe cele wojenne,** gdyż tego domaga się cały naród amerykański. Jako źródło swej informacyi „N. W. Journal“ cytuje „National Ztg.“, względnie doniesienie dzienników włoskich.

Prawa narodowe w Rosyi.

„Diło“ donosi za piotrogrodzką gazetą „Dien“ szczegóły, tyczące się pobytu **deputacyi ukraińskiej** w Piotrogrodzie u prezydenta rządu tymczasowego księcia Lwowa. Deputacya postawiła szereg żądań, których spełnienie nie musi być odkładane aż do zebrania się konstytuanty, głównie w zakresie **praw języka narodowego.** Ponadto zażądali Ukraińcy ustanowienia osobnego **komisarza dla spraw ukraińskich** przy rządzie tymczasowym.

Prezydent ministrów Lwow odpowiedział deputacyi, że ze strony rządu **nie ma żadnych zasadniczych przeszkód** dla urzeczywistnienia postulatów, jakie Ukraińcy przedłożyli i że rząd liczy na **współdziałania i pomoc społeczeństwa** ukraińskiego przy realizacyi tych żądań.

W następstwie powyższej audyencyi utworzyła się w Piotrogrodzie „Ukraińska Rada narodowa“.

„Russkoje Słowo“ przynosi sprawozdanie z przebiegu audyencyi przedstawicieli piotrogrodzkiego „Biura prasowego“ u prezydenta ministrów Lwowa. Lwow powiedział między innemi do dziennikarzy:

„Miałem już sposobność zapowiedzieć obywatelską **równość wszystkich narodów** w Rosyi. Urzeczywistnienie jej jest sprawą krótkiego czasu. Rząd tymczasowy odnosi się z **pełną sympatyą do zasady narodowego i kulturalnego samookreślenia ludów“.**

RADA ROBOTNICZO-ŻOŁNIERSKA W SZTOKHOLMIE.

Berlin. Według kopenhaskiego dziennika „Nationaltidende“ została utworzona w młodo-socyalistycznym klubie w Sztokholmie, na wzór rosyjski, rada delegatów robotników i żołnierzy, do której przystąpili prawie wszyscy obecni żołnierze. Większość należy do marynarki wojennej.

ŚMIERĆ REWOLUCYONISTY ROSYJSKIEGO

Sztokholm. W drodze do Norwegii został storpedowany przez łódź niemiecką angielski statek, na którym znajdowała się pewna liczba rosyjskich politycznych emigrantów. Wśród nich znajdował się także Karpowicz, który w roku 9102 zamordował Bogokowa. Karpowicz uważany jest w Rosyi za najwybitniejszego socyalnego rewolucyonistę i dlatego śmierć jego jest tam niezwykle obżałowywana. Oczywiście łódź podwodna nie mogła wiedzieć, kto się znajduje na pokładzie statku angielskiego.

ZJAZD KRÓLÓW SKANDYNAWSKICH.

Sztokholm. B. kor. „Svenska Tel. Byran“ donosi: Podczas obiadu wymienili król szwedzki i duński toasty. Król Gustaw szwedzki w toaście powiedział, że przyjaźń Szwecyi i Danii w tym poważnym ciężkim czasie jest nadzwyczajnie cenną. Także król duński dziękując wskazał, jak wielkie znaczenie dla Szwecyi i Danii ma w obecnej chwili osobista przyjaźń obu krajów.

ECHA PROCESU KRANZA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „N. W. Tagblatt“ donosi, że rotmistrz Lustig, który w procesie Kranza występował w roli świadka, został na podstawie materyału, jaki prokuratorya zebrała na podstawie jego zeznań, uwięziony i odstawiony do wojskowego sądu dywizyjnego.

Zajęcie środków żywności w Krakowie.

Dziś otrzymaliśmy następujący komunikat:

Prezydyum miasta otrzymało zawiadomienie, że ministerstwo obrony krajowej upoważniło krakowską komendę wojskową łącznie z komendą twierdzy do zajmowania wszelkich środków żywności w Krakowie na podstawie ustawy i świadczeniach wojennych na cele wyżywienia oddziałów wojskowych w mieście.

„Prezydyum miasta zwróciło uwagę decydujących czynników na skutki podobnego zarządzenia w Krakowie, gdzie z powodu braków w aprowizacyi, ludność, zwłaszcza uboższa, cierpi nędzę.“

* * *

Podając komunikat powyższy musimy podnieść, że Kraków należy obecnie do **do najgorzej zaprowiantowanych miast w monarchii,** a równocześnie jest **jedynem** miastem, w którem zajmuje się wszelkie środki żywności na rzecz administracyi wojskowej. To wyjątkowe traktowanie Krakowa i jego ludności zniewala reprezentacyę miejską do podjęcia **energicznych środków obronnych.**

Rada miasta Krakowa zbiera się — jak nas informują — na **nadzwyczajne posiedzenie,** na którem powzięte będą **uchwały** co do dalszych kroków, które poczynić należy, w celu **ochrony egzystencyi cywilnej ludności.** Prawdopodobnie wysłaną będzie **deputacya Rady m. do Koła polskiego** w Wiedniu z żądaniem wzięcia w obronę Krakowa przed wyjątkowemi zarządzeniami.

Tymczasem zaś urzędujący wiceprezydent miasta powinni **natychmiast skomunikować się z prezydentem Dr. Leo** bawiącym od kilku dni w Wiedniu, aby spowodował Koło polskie do bezzwłocznego zajęcia się sprawą i zaradzenia, by tymczasem **wstrzymano wykonanie** omawianego rozporządzenia.

Koło Polskie wesprze się niezawodnie w tej sprawie na wczorajszem oświadczeniu prezydenta gabinetu, iż **„jest wolą rządu, by ciężko dotkniętej ludności Galicyi oszczędzono wszystkiego co by mogło być tłomaczone jako niepotrzebne zaostrzenie, jako brak zaufania, czy też jako zła wola“.**

KRONIKA.

Z miasta.

DEKORACYA MIASTA. Z powodu imienin względnie urodzin Najjaśniejszej Cesarzowej, prezydyum Namiestnictwa telegraficznie zarządziło dekorowanie flagami budynków rządowych i prywatnych w dniu 27 kwietnia względnie 9 maja b. r.

Na skutek tego polecenia prezydyum Magistratu zarządziło dekoracyę budynków miejskich w oba powyższe dni, niniejszem zaś zwraca się do wszystkich właścicieli realności, aby również swe domy udekorować zechcieli.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE NA WAWELU. Z zadziwiającą szybkością rozwija się ta młoda instyt. nauk. Muzeum, zaledwie przed sześciu laty otwarte, nawet w trzech latach wojny światowej nie zatrzymało się w rozwoju swoim, ale i w tym czasie rozszerzyło się w dwójnasób i utrwaliło byt swój przez zakontraktowanie na lat 20 obszernego budynku na pomieszczenie zbiorów. Ostatnie, szóste z rzędu, sprawozdanie wydziału Towarzystwa Muzeum etnograficznego za rok 1916, jakie mamy pod ręką, dowodzi wielkiej ruchliwości i energicznej czynności Towarzystwa w różnych kierunkach, zmierzających do rozszerzenia tego Muzeum, pomimo, że Towarzystwo liczy zaledwie 20 członków założycieli i 84 członków zwyczajnych.

W tym roku odrestaurowano 3 wielkie sale parterowe kosztem 4. 443 kor., w których w roku bieżącym otwartą będzie wystawa sztuki ludowej i budownictwa, o ile Towarzystwu uda się uzyskać fundusze na sprawienie potrzebnych szaf i gablot. Zbiory muzealne zwiększają się ciągle. W drodze darów uzyskało Muzeum znowu od 32 osób 319 przedmiotów etnograficznych. Powiększyła się też biblioteka o 55 dzieł i broszur, tak, że obecnie liczy 649 dzieł w 906 tomach; wartości 3.404 kor. — Szczególnie zasługuje na uwagę fakt, że w roku ubiegłym zwiedziło Muzeum 5.888 osób, w tem 1908 młodzieży szkolnej. Wycieczek wspólnych było 41 z Krakowa, z Galicyi, ze Śląska i z Królestwa Polskiego. W ten sposób spełnia Muzeum piękne zadanie zaznajamiania szerokich kół społeczeństwa naszego z ludnością, zamieszkującą ziemie polskie, z jej mieszkańcami, strojami, zwyczajami i sztuką, i z tego powodu zasługuje na gorące poparcie całego inteligentnego społeczeństwa.

Niestety, pod tym względem spostrzegamy rażące braki. Towarzystwo powinno liczyć tysiące członków, aby pozyskało środki materyalne do rozwinięcia jak najintenzywniejszej działalności, a w szczególności na kupno okazów prastarej kultury ludu naszego, która tak szybko ginie, zaciera się w czasach dzisiejszych. Tymczasem wydział Towarzystwa zaciągać musi pożyczki wekslowe na pokrycie najniezbędniejszych kosztów restauracyi gmachu i urządzenie sal muzealnych, a długi te wzrosły już do wysokości półszosta tysiąca koron. Czyż wydział będzie zmuszony jeszcze dopłacić do swojej pracy? Czyż nie byłoby wskazanem, aby społeczeństwo nasze drogą składek złożyło przynajmniej potrzebną sumę na odrestaurowanie jednego gmachu na Wawelu, aby ten gmach, w którym mieści się Muzeum etnograficzne, nie raził obszarpanymi murami, wylatującemi ze spróchniałych ram oknami?

Administracya naszego dziennika będzie chętnie pośredniczyła w zbieraniu składek na restauracyę gmachu poseminaryjnego na Wawelu.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. Hałatkiewicza posiedzenie sekcyi prawniczej, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej o udzielenie szeregu zaopatrzeń w drodze łaski, wnioski w sprawie zmiany urzędowych tytułów inżynierskich urzędników Budownictwa miejsk., gazowni i elektrowni, wreszcie przyjęto projekt rozporządzenia o szyldach, gablotkach i t. p.

SKŁADKI NA K. B. K. Z książęco - Biskupiego Komitetu pomocy dla dotkniętych klęską wojny otrzymujemy następujące pismo:

Kwota, którą złożył p. Władysław Kępiński w Żywcu, jest składką tamtejszej Delegacyi K. B. K. — Wśród tej kwoty mieści się dar Spółki rolniczo-handlowej „Siejba“ w Żywcu. Przesyłając niniejsze sprostowanie, Komitet Książęco-Biskupi składa na tem miejscu tak p. Władysławowi Kępińskiemu, jak również wszystkim szlachetnym ofiarodawcom, a przedewszystkiem P. T. Spółce „Siejba“ najserdeczniejsze podziękowanie.

KURS TEKTONIARSKI. Staraniem ks. Misyonarzy w Nowej Wsi otworzyła dziś Liga Pom. Przem. kurs tektoniarski w tamtejszej Sodalicyi młodzieży męskiej. Bierze udział około 40 studentów. Kurs prowadzi p. prof. Rozkosz.

SPRZEDAŻ JAJ. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że zakupiło większą ilość świeżych jaj i sprzedaje je we wszystkich miejskich sklepach po cenie 24 hal. za sztukę.

Z SALI SĄDOWEJ. Wczoraj odbyła się w sądzie kraj. karnym rozprawa przeciw Breindli Gesang l. 23, handlarce oskarżonej o ukrywanie zapasów żywności i przekroczenie rozporządzenia cesarskiego o obrocie zbożem i mlewem. W dniu 3 października 1916 wpłynęło do dyrekcyi policyi doniesienie, że u Breindli Gesang znajdują się znaczne zapasy mąki. Rewizya znalazła 4 worki mąki, które zajęto. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał oskarżoną na 14 dni aresztu i przepadek znalezionych zapasów.

Z Polski i ze świata.

ROCZNICA 3-GO MAJA W WARSZAWIE. Rektorat uniwersytetu warszawskiego czyni przygotowania w celu uczczenia 126 rocznicy konstytucyi 3 maja. Obchód połączony będzie z uroczystością odsłonienia popiersia założyciela i pierwszego dyrektora ogrodu botanicznego, prof. Szuberta. W program obchodu wchodzi odprawienie Mszy św. w ogrodzie botanicznym odsłonięcie popiersia prof. Szuberta, akademia w auli uniwersytetu, przemówienia i referat treści okolicznościowej. W dniu obchodu wykłady w uniwersytecie będą zawieszone.

3 MAJA W KRÓLESTWIE. Prezydent m. Radomia p. P. Przyłęcki zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej w sprawie uroczystości obchodu 3 Maja z następującym porządkiem dziennym: 1. sprawa obchodu rocznicy 3 Maja; 2. projekt programu obchodu, opracowany przez magistrat; 3. wybór komitetu obchodu; 4. wnioski.

W Piotrkowie młodzież tamtejszych zakładów szkolnych: gimnazyum, publicznego seminaryum żeńskiego i dwóch miejscowych pensyj krząta się żywo około urządzenia obchodów ku uczczeniu zbliżającej się 128 rocznicy Konstytucyi 3 maja. Dnia 3 maja odbędzie się w kościele OO. Pijarów uroczyste nabożeństwo dla uczniów i uczenic piotrkowskich zakładów naukowych. Dzień 3 maja wolny będzie od nauki szkolnej, a poszczególnych zakładach odbędą się obchody dla młodzieży i zaproszonych gości.

WEZWANIE DO URLOPOWANYCH LEGIONISTÓW. „Głos warszawski“ donosi: Wszyscy legioniści, którzy otrzymali dłuższe urlopy z powodu złego stanu zdrowia (urlopy po superarbitryum, urlopy dla rekonwalescencyi i t. p.) mają natychmiast się zgłosić do jednego z niżej wymienionych szpitali, znajdujących się najbliżej miejsca obecnego pobytu urlopowanych i tam oczekiwać przybycia komisyi lekarskiej, która orzeknie o ich dalszym przeznaczeniu. W rachubę wchodzą szpitale Czerwonego Krzyża w Piotrkowie, Radomiu, Kielcach, c. i k. szpital rezerwowy 1/4 w Lublinie, c. i k. szpital forteczny nr. 4 w Krakowie, szpital rezerwowy Legionów polskich w Dęblinie, Dom Ozdrowieńców Legionów polskich w Kamieńsku, szpital forteczny L. III. w Warszawie, szpitale garnizonowe w Zegrzu, Ostrowie, Ostrołęce i Zambrowie.

KURSA POŻARNICZE W WARSZAWIE. W poniedziałek odbyło się otwarcie kursów pożarniczych w szkole Wawelberga i Rotwanda. Otwarto kursa wykładem prezesa Bol. Chomicza o stanie pożarnictwa krajowego. Na kursa zapisało się dotychczas 36 słuchaczów, przeważnie z pośród wychowańców politechniki i szkoły Wawelberga i Rotwanda. Zapisy trwają w dalszym ciągu i liczba uczestników wzrasta.

PENSYE W MARKACH. Jak donoszą pisma warszawskie, we wszystkich komisaryatach milicyi w Warszawie funkcyonaryusze i urzędnicy biur po raz pierwszy otrzymali pensyę w walucie niemieckiej przyczem markę liczono im po 46 kop.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZMIANA ADRESU. Galicyjski Wojenny Zakład kredytowy, którego biura mieszczą się dotąd przy placu Szczepańskim L. 8. II p. tudzież 4 innych punktach miasta, przenosi się w tych dniach do nowego lokalu w rynku l. 34 do t. zw. „Pałacu Spiskiego“, gdzie znajdą już pomieszczenie wszystkie jego oddziały. Jedynie oddział pożyczek włościańskich pozostanie na razie jeszcze nadal przy ul. Szewskiej 12.

Ze względu na podobnie brzmiącą firmę otworzonego niedawno Miejskiego Wojennego Zakładu kredytowego wskazane jest dokładne adresowanie pism do Galicyjskiego Wojennego Zakładu Kredytowego pod nowym adresem: Rynek 34 „Pałac Spiski“.

Z powodu tego przesiedlenia się nie może Zakład przyjmować stron przez czwartek, piątek i sobotę, 26—28 b. m. 723

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wayczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.